

Sygn. akt VI ACa 680/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Kuracka

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko M. S. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 grudnia 2019 r., sygn. akt XXV C 389/18

oddala apelację.

Sygn. akt VI ACa 680/20

UZASADNIENIE

Pozwem skierowanym przeciwko pozwanemu M. S. (1), powódka J. W. wniosła o:

1. nakazanie pozwanemu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez złożenie oświadczenia na piśmie o następującej treści: „Ja M. S. (1) przeproszam panią J. W. za naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia oraz czci poprzez wypowiedzi oraz przesyłanie wiadomości e-mail zawierających nieprawdziwe informacje sugerujące, że Pani J. W. jest chora psychicznie, nienależyście wykonuje opiekę nad dzieckiem, niemoralnie prowadzi się oraz popełnia czyny zabronione”, przy czym oświadczenie to winno być doręczone w oryginale do powódki;
2. zakazanie pozwanemu rozpowszechniania w przyszłości informacji naruszających cześć powódki;
3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 7.000 zł,
4. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że strony postępowania od 2009 r. pozostawały w nieformalnym związku, z którego w (...) urodził się syn M. S. (2). Strony rozstały się jednak ponad pięć lat temu z winy pozwanego, który znęcał się fizycznie i psychicznie nad powódką i synem. Powódka wskazała, że od 2010 do 2016 r. pozwany w wiadomościach e-mail naruszał jej cześć i dobre imię, obrażając ją i podważając jej integralność psychiczną, wartości moralne, uczciwość, kwalifikacje i zaangażowanie jako matki. Powódka podkreśliła, że pozwany cały czas ingeruje w jej życie prywatne, wywiera na niej presję finansową i wykorzystuje syna i kwestie związane z opieką nad nim w celu uprzykrzenia powódce życia, jak również nęka ją telefonami o różnych porach. Podniosła, że systematycznie jest nękana i szykanowana przez pozwanego w miejscach publicznych i towarzystwie innych osób, używając wobec

niej słów znieważających i wulgarnych. W ocenie powódki wypowiedzi pozwanego naruszyły jej dobre imię i cześć. Powódka podała także, że pozwany fałszywie oskarżył ją o molestowanie syna. Wskazała, że zachowanie pozwanego bardzo negatywnie wpłynęło na jej kondycję psychiczną i że czuje się ona przez niego zastraszona i osaczona.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że zaprzecza twierdzeniom pozwu oraz podał, że odbiór opisanych przez powódkę zdarzeń jest obarczony subiektywizacją i nadwrażliwością powódki, która generuje konflikt między stronami i nie jest skłonna do kompromisu. Pozwany podważył bezprawność potencjalnego naruszenia dóbr osobistych powódki, bowiem twierdzenia, które te dobra miały naruszać były jedynie reakcją na mnożące się ze strony powódki zarzuty wobec pozwanego, a związane z opieką nad synem stron. Pozwany podkreślił, że między stronami istnieje wieloletni konflikt związany z opieką nad dzieckiem, jednak reakcja pozwanego nigdy nie przekroczyła granicy wulgarności i przemocy. Nadmieniał, że powódka nie wystąpiła do niego przedsądowo o zaniechanie naruszeń jej dóbr osobistych. Pozwany wskazał, że korespondencja wymieniania między rodzicami a dotycząca dobra dziecka i opieki nad nim nie ma charakteru przestrzeni publicznej, w związku z czym brak jest naruszenia dóbr osobistych. W jego ocenie powódka nie wykazała istnienia po jej stronie krzywdy. Przemocowe działanie pozwanego wobec powódki nie zostało natomiast wykazane w żadnym postępowaniu.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał M. S. (1) do złożenia na piśmie oświadczenia o następującej treści: „Ja, M. S. (1), przepraszam Panią J. W. za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia oraz czci poprzez wypowiedzi oraz przesyłanie wiadomości e-mail zawierających informacje sugerujące, że Pani J. W. jest chora psychicznie, nienależyicie wykonuje opiekę nad dzieckiem, niemoralnie prowadzi się oraz popełnia czyny zabronione.” oraz doręczenia go J. W. (pkt I); zakazał M. S. (1) rozpowszechniania informacji naruszających cześć J. W. (pkt II); zasądził od M. S. (1) na rzecz J. W. kwotę 7.000 złotych tytułem zadośćuczynienia (pkt III); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt IV); oraz zasądził od M. S. (1) na rzecz J. W. kwotę 3.487 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.537 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt V).

Powyższy wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych.

Od 2009 r. J. W. i M. S. (1) pozostawali w nieformalnym związku, z którego w dniu (...) urodził się syn M. S. (2). Strony mieszkały razem w okresie od grudnia 2010 r. do 2012 r., kiedy to pozwany wyprowadził się ze wspólnego mieszkania.

Między stronami postępowania istnieje silny konflikt związany ze sprawowaniem opieki nad małoletnim synem stron.

Strony postępowania od 2012 r. komunikują się w głównej mierze za pośrednictwem korespondencji e-mail. W kierowanych do powódki wiadomościach e-mail pozwany wielokrotnie podważał kompetencje wychowawcze powódki w stosunku do małoletniego syna stron i wskazywał, że powódka jest złą matką i że stosuje kary w stosunku do dziecka. Pozwany podważał jej metody wychowawcze. Pozwany zarzucał powódce, że jest nieodpowiedzialną matką i stanowi zagrożenie dla ich syna. Wskazywał, że w jego ocenie powódka nie jest zdolna do wykonywania władzy rodzicielskiej. Pozwany insynuował także, że syn stron boi się powódki oraz że powódka wyrządza dziecku krzywdę.

Pozwany zarzucał powódce, że jest ona kłamcą, oszustką i manipulatką.

Pozwany sugerował także powódce, że ma ona problemy emocjonalne i psychiczne oraz zachęcał ją do wizyty u psychoterapeuty. Pozwany wielokrotnie obrażał powódkę. Pozwany nazywał powódkę (...).

W swoich wypowiedziach sugerował też powódce, że prowadzi ona rozwiązły tryb życia oraz że rozbija małżeństwa.

Powódka wielokrotnie zwracała pozwanemu uwagę na to, że nie życzy sobie otrzymywania od niego obraźliwych wiadomości i wyzwisk oraz że oczekuje ona przeprosin. Pozwany nie przeprosił powódki za to, w jaki sposób się o niej wypowiadał. Powódka nie założyła pozwanemu sprawy sądowej o zniesławienie lub zniewagę.

Pozwany również w obecności innych osób źle wyrażał się na temat powódki. A nadto dopuszczał się w stosunku do niej przemocy fizycznej. Powódka mówiła o tym, że boi się pozwanego.

Strony miały i mają problem z porozumiewaniem się w sprawach związanych z ich wspólnym dzieckiem. Komunikacja stron opiera się na mniejszych i większych złośliwościach. Zarzewiem konfliktu były nierealizowane kontakty z dzieckiem.

Na skutek obraźliwych wiadomości, które pozwany kierował do powódki, powódka czuła się zastraszana, złęknioma i wyśmiewana. Była przygnębiona, płacziwa i chodziła przybita. Bywała ona także zestresowana i roztrzęsiona, co powodowało jej wizyty u psychologa. Pozwany wzbudzał w powódce poczucie, że jest bezwartościowa. Krytykowaniem jej jako matki wywoływał u powódki poczucie wypalenia. Czuła ona, że ciągle robi coś nie tak i miała zaniżoną samoocenę. Powódka czuła też, że nie ma kontroli nad swoim życiem i że jest ofiarą. Boi się ona jakiegokolwiek nowej relacji oraz tego, że człowiek może okazać się całkiem inny niż się wydaje.

Między stronami toczyły się liczne postępowania sądowe, m.in. w przedmiocie ustalenia kontaktów pozwanego z małoletnim synem stron (Sąd Rejonowy dla Warszawy - (...) w W., sygn. V Nsm 669/12) czy w przedmiocie zmiany ustalenia kontaktów (Sąd Rejonowy dla Warszawy - (...) w W., sygn. V Nsm 360/15, Sąd Rejonowy dla Warszawy - (...) w W., sygn. V Nsm 1041/17).

W dniu 14 stycznia 2016 r. pozwany złożył do Prokuratury nieprawdziwe zawiadomienie o możliwości popełnienia przez powódkę i jej byłego partnera przestępstwa na szkodę małoletniego syna stron, związanego z dopuszczeniem się względem dziecka innej czynności seksualnej w okresie między początkiem 2014 r. a drugim kwartałem 2015 r. Postanowieniem z dnia 11 marca 2016 r. wydanym w sprawie o sygn. PR 4 Ds. 38.2016 śledztwo prowadzone w przedmiocie ww. zawiadomienia zostało umorzone z uwagi na niepopełnienie czynu.

Pozwany bywał agresywny w stosunku do powódki. Ze względu na stosowaną przez pozwanego przemoc domową, powódka w okresie od listopada 2012 r. do czerwca 2013 r. oraz od października do grudnia 2015 r. systematycznie korzystała z opieki psychologicznej, w okresie od 21 czerwca 2012 r. do 13 stycznia 2013 r. prowadzona była procedura „Niebieskiej karty”, w której powódka była wskazana jako osoba doznająca przemocy ze strony pozwanego.

Postanowieniem z dnia 24 czerwca 2016 r. wydanym w sprawie sygn. PR I Ds 378.2016. umorzono dochodzenie w sprawie znęcania się psychicznego i fizycznego nad J. W. w okresie od stycznia 2010 r. do 20 grudnia 2015 r. w W. przez M. S. (1), wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Sąd I instancji dokonał następującej oceny dowodów:

Podstawę ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie stanowiły wskazane powyżej dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, zeznania świadków A. S. i G. W. oraz zeznania stron postępowania.

Sąd co do zasady dał wiarę dowodom z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, nie znajdując podstaw do podważenia ich wiarygodności. Sąd nie dał jednak wiary dowodom w postaci wydruków wiadomości sms, bowiem na ich podstawie nie sposób jednoznacznie i niewątpliwie stwierdzić, iż wiadomości te faktycznie zostały wymienione między stronami niniejszego postępowania. Pozwany natomiast kategorycznie zaprzeczył jakoby wysyłał owe wiadomości sms do powódki.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków A. S. i G. W., uznając je za spójne, logiczne i zgodne z całokształtem zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd co do zasady dał również wiarę zeznaniom stron niniejszego postępowania, bowiem zeznania te również są kompatybilne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z dowodami z dokumentów. Sąd pominął jednak zeznania pozwanego w zakresie w jakim zeznał on na okoliczności, których w żaden sposób nie

wykazał za pomocą innych dostępnych środków dowodowych (np. co do tego, że powódka utrudniała mu kontakty z synem lub krzywdziła dziecko czy co do tego, że powódka również wielokrotnie obrażała pozwanego).

Sąd pominął dowód z zeznań świadka J. G. z uwagi na skuteczne powołanie się przez świadka na tajemnicę zawodową.

Sąd oddalił także wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z akt postępowania PR 1 Ds. 1590/2018. uznając wniosek ten za nie mający znaczenia dla rozstrzygnięcia oraz niezasadnie zmierzający do przedłużenia postępowania.

Na rozprawie w dniu 26 czerwca 2019 r. Sąd oddalił nadto wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii na okoliczność stresu, który w konsekwencji mógł doprowadzić do aktywowania się cukrzycy typu I, uznając ten wniosek za spóźniony.

W ustaleniach stanu faktycznego Sąd pominął również dowód z dokumentów w postaci protokołów z posiedzeń sądowych w sprawach sygn. akt V Nsm 669/12. V Nsm 360/15 i V Nsm 1041/17 w zakresie w jakim obejmują one zeznania świadków powołanych w ww. postępowaniach, a to z uwagi na brak możliwości bezpośredniej oceny wiarygodności zeznań tych świadków jak również na to, że świadkowie ci zeznawali na okoliczność ogólnych relacji między stronami niniejszego postępowania i sprawowania opieki nad ich małoletnim synem, zaś przedmiotem niniejszego postępowania jest naruszenie dóbr osobistych powódki przez pozwanego przede wszystkim za pośrednictwem korespondencji e-mail. Podstawowym i kluczowym dowodem w tym zakresie jest zatem przedmiotowa korespondencja, przedłożona do akt przez stronę powodową.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny i przy dokonaniu powyższej oceny dowodów, Sąd i instancji stwierdził, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie niemal w całości.

Powódka opiera swoje roszczenie na zarzucie naruszeniu przez pozwanego w latach 2010-2016 r. jej dóbr osobistych, tj. dobrego imienia i czci poprzez wielokrotne wypowiedanie przez pozwanego (zarówno w wiadomościach e-mail adresowanych do powódki, jak i w obecności osób trzecich) twierdzeń obrażających powódkę, podważających jej integralność psychiczną, wartości moralne, uczciwość, kwalifikacje i zaangażowanie jako matki.

Sąd I instancji przytoczył treść art. 23 k.c. i 24 k.c., a także definicję dóbr osobistych ukształtowaną na gruncie orzecznictwa. Wskazano także, że przy ocenie naruszenia dobra osobistego, jakim jest cześć, należy zauważyć, że przy czci człowieka wyróżnia się dwie jej strony:

- stronę wewnętrzną, nazywaną godnością osobistą, obejmującą wyobrażenie człowieka o własnej wartości oraz oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1987 r. II CR 269/87)
- stronę zewnętrzną, oznaczającą dobrą sławę, dobrą opinię innych ludzi, szacunek, którym obdarza daną osobę otoczenie. Dobra sława (dobre imię) obejmuje wszystkie dziedziny aktywności życiowej osoby: jej życie osobiste, zawodowe i społeczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71).

Rozpoznając sprawę o ochronę dóbr osobistych Sąd powinien, przede wszystkim ustalić, czy w ogóle dane zachowanie naruszyło dobra osobiste strony powodowej i czy istnieją podstawy przypisania odpowiedzialności pozwanemu i dopiero w razie uzyskania pozytywnej odpowiedzi na to pytanie - stwierdzić, czy nie zachodzą przesłanki uchylające bezprawność tego naruszenia.

W niniejszej sprawie należało zatem rozstrzygnąć, czy doszło do ziszczenia się przesłanek z art. 24 par. 1 k.c., jak też zaistnienia kontratypów wyłączających bezprawność naruszającego. Każde bowiem naruszenie dobra osobistego zostaje uznane za bezprawne, z wyjątkiem sytuacji, gdy naruszyiciel zdoła wykazać, że takowe nie było. W judykaturze i orzecznictwie do tzw. kontratypów zalicza się: zgodę pokrzywdzonego, działanie na podstawie przepisu prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

W niniejszej sprawie, powódka wskazuje, iż pozwany w okresie od 2010 do 2016 r. wielokrotnie używał wobec niej obraźliwych stwierdzeń, które naruszały jej dobra osobiste: bezsporne było, że pozwany wielokrotnie zamieszczał je

wiadomościach e-mail adresowanych do powódki; Sąd dokonując ustaleń faktycznych przyjął, że pozwany wypowiadał obraźliwe słowa również w obecności osób trzecich. Dokonując oceny tych wypowiedzi, należało mieć na względzie, iż większość nich nie miała charakteru li tylko opisowego; wypowiedzi pozwanego zawierały również negatywne informacje, zawierające także negatywne oceny powódki pod kątem jej predyspozycji psychicznych, prowadzonego trybu życia czy relacji z małoletnim synem stron. Wypowiedzi te więc zakwalifikować należy do formułowania kategoriycznych sądów o niewłaściwym zachowaniu powódki.

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd doszedł do jednoznacznego wniosku, iż pozwany dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci dobrego imienia i czci. Podkreślenia wymaga, iż poza zainteresowaniem Sądu pozostały kwestie prawdziwości tych twierdzeń. Sąd co do zasady nie badał okoliczności podnoszonych przez pozwanego w wypowiedzianych twierdzeniach, a więc czy powódka rzeczywiście cierpi z powodu zaburzeń psychicznych, czy prawidłowo wychowuje małoletniego syna stron, a także czy prowadzony przez nią tryb życia uznać należy za niemoralny. Jak już wspomniano wcześniej, dobro osobiste w postaci czci może przybrać dwojaki charakter. Z jednej strony bowiem, bezprawne działania zawinionego mogą obniżyć poczucie własnej wartości u człowieka, a także oczekiwania co do szacunku ze strony innych ludzi. Z drugiej zaś strony, ujawniane w obecności innych osób, mogą mieć wpływ na dobrą sławę, dobrą opinię innych ludzi i szacunek, którym obdarza daną osobę otoczenie. W ocenie Sądu, wypowiedzi pozwanego, były - delikatnie rzecz ujmując - bardzo „nieeleganckie” i niewątpliwie powodowały u powódki obniżenie samooceny. Z dokonanych ustaleń faktycznych wynika, iż pozwany kierował swe skrajnie negatywne wypowiedzi w stosunku do powódki osądy nie tylko w wypowiedziach e - mail (do których dostęp miała tylko i wyłącznie powódka), ale także w obecności osób trzecich. Zaznaczenia wymaga także, iż naruszanie dóbr osobistych powódki przez pozwanego miało miejsce w przez wiele lat, tj. od 2010 do 2016 r.

Sąd miał na uwadze m.in. bardzo wysoką liczbę wysyłanych wiadomości e-mail, nacechowanych wrogością i tym samym obraźliwymi określeniami w stosunku do powódki. Oceniając znaczenie użytych słów i sformułowań przez pozwanego wskazać należy, że niewątpliwie część z nich ma charakter sformułowań bardzo obraźliwych tak jak na przykład „Ty kretynko” bądź formułowanych do osób trzecich „dam tej k.. pieniądze, niech wyp..”. Ponadto, z materiału dowodowego, jaki Sąd uznał za przydatny do rozstrzygnięcia sprawy wynika, iż pozwany nie tylko sam, ale także za pośrednictwem syna stron określał powódkę mianem (...). Jak powszechnie wiadomo, (...) jest postacią z bajki dla dzieci, gdzie przedstawiana jest jako osoba negatywna, nie urodziwa, knująca intrygi i kłamliwa. Wśród synonimów do słowa (...) znajdują się takie określenia jak: brzydka i niesympatyczna kobieta, czarownica. Wobec tego, Sąd uznał również te wypowiedzi pozwanego za obrażające powódkę.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż wskazane w ustaleniach faktycznych, wiadomości e-mail, nieustannie wysyłane do powódki spowodowały u niej poczucie obniżenia własnej wartości, jako kobiety i matki, ale też jako człowieka. Nie bez znaczenia, zdaniem Sądu pozostaje fakt, iż osobą wypowiadającą takie sądy był były partner powódki, a zatem osoba, która przez pewien czas uczestniczyła w życiu prywatnym powódki i jest ojcem jej dziecka. Tym bardziej, dotkliwym dla powódki było, iż to właśnie pozwany w ten sposób dopuszcza się obrażania jej. Pozwany m.in. sugerował powódce, iż jest chora psychicznie i powinna zgłosić się do specjalisty celem podjęcia leczenia psychiatrycznego. Nie wchodząc w rozważania na temat prawdziwości tych twierdzeń, wskazać należy, iż samo wysuwanie tego rodzaju sądów (zwłaszcza w formie, której używał pozwany) jest daleko krzywdzące dla osoby, wobec której wypowiedzi te są formułowane i nie tylko wpływa na wewnętrzne postrzeganie samego siebie, ale także może wpływać na utratę sympatii czy zaufania otoczenia. Powódka jest matką 10-letniego obecnie dziecka (tj. M., urodzonego w (...) r.), a więc stawianie pod wątpliwość jej predyspozycji wychowawczych, które wynika przede wszystkim z powodu chęci sprawienia przykrości w związku z zaistniałym konfliktem pomiędzy stronami, uznać należy za wysoce nieodpowiednie i wychodzące poza przyjęte społecznie ramy krytyki.

Bazując zatem na sensie wypowiedzianych przez pozwanego słów, formie wypowiedzi i ich wpływie na cześć i dobre imię powódki, Sąd uznał, iż wypowiedzi te stanowią bezsprzecznie naruszenie dóbr osobistych powódki.

Mając na względzie, iż badanie zachowania naruszającego w ramach ochrony dóbr osobistych ma charakter etapowy, należało zbadać również, czy działania pozwanego (jego wypowiedzi) były bezprawne; Sąd doszedł do wniosku, iż w

niniejszej sprawie nie znajduje zastosowania żaden z kontratypów wyłączających bezprawność. W judykaturze pośród takich okoliczności wymienia się: zgodę pokrzywdzonego, działanie na podstawie przepisu prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego. W ocenie Sądu z żadną z tych okoliczności nie miało się do czynienia w niniejszej sprawie; należy również podkreślić, że działania pozwanego były również sprzeczne z interesem syna stron - ciągle krytykowanie, obrażanie, a wręcz upokarzanie matki pośrednio rodzi bowiem niekorzystne konsekwencje dla dziecka - nie sposób zatem usprawiedliwić działań (wypowiedzi) pozwanego - z uwagi na ich charakter, treść, formę i liczbę - troską o syna.

Dodatkowo, w odniesieniu do ogólnej reguły dowodowej, art. 24 § 1 k.c. rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, że na powoda nakłada obowiązek wykazania, że pozwany naruszył jego dobra osobiste, natomiast na pozwanym spoczywa ciężar udowodnienia, że jego działanie, naruszające dobra osobiste powoda nie było bezprawne. Sąd, nie dopatrył się jednak wystąpienia w sprawie żadnej okoliczności mogącej usprawiedliwić działania pozwanego jako naruszającego dobra osobiste powódki - nie ma zatem potrzeby wchodzenia w szczegóły dotyczące wskazanych powyżej kontratypów.

Sąd podkreślił, iż wedle twierdzeń pozwanego, nie można mówić o bezprawności potencjalnego naruszenia dóbr osobistych powódki, bowiem twierdzenia przez niego wypowiedzane były jedynie reakcją na mnożące się ze strony powódki zarzuty wobec pozwanego, a związane z opieką nad synem stron. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie sposób zgodzić się z tak stawianą tezą. W kręgu zainteresowań Sądu nie znalazło się dokonywanie jednoznacznej oceny, czy faktycznie powódka bądź pozwany nie posiadają wystarczających umiejętności do wychowywania ich wspólnego dziecka. Nie zmienia to jednak faktu, iż nieustanne kierowanie przez pozwanego do powódki, wypowiedzi ocennych o treści ustalonej na podstawie materiału dowodowego sprawy, przekraczały powszechnie przyjęte normy i jak już wskazano wcześniej, negatywnie wpływały na sferę osobistą powódki.

Przechodząc następnie do środków ochrony jakie przewiduje kodeks cywilny, podnieść należy, iż ustawa nie zawiera zamkniętego katalogu dopuszczalnych form ochrony dóbr osobistych - art. 24 § 1 k.c. stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania i może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Taka konstrukcja pozwala na elastyczne dobranie skutecznego sposobu ochrony przed tego typu naruszeniami.

Podstawową przesłanką roszczenia o zaniechanie naruszenia dobra osobistego jest istnienie stanu zagrożenia - obiektywnie uzasadnione przekonanie, że naruszenie dobra w przyszłości jest prawdopodobne. Może ono zaistnieć w sytuacji, gdy do naruszenia dobra osobistego już doszło, ale zachodzi prawdopodobieństwo, że naruszenie to będzie kontynuowane.

Odnosząc się do żądania złożenia oświadczenia o wskazanej przez powódkę treści, należy wskazać, że treść i forma oświadczenia z art. 24 § 1 k.c. powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanym kryteriom celowości. Wybór sposobu (formy) jego ogłoszenia powinien uwzględniać cel tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, który realizuje się przez uzyskanie przez poszkodowanego rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji zarówno prawnej, jak i moralnej. Co więcej, Sąd orzekający w sprawie o ochronę dóbr osobistych powinien również czuwać nad tym, aby treść przeproszenia nie poszerzyła pola naruszeń. W związku z tym Sąd dokonał ingerencji w treść zaproponowanego przez powódkę oświadczenia usuwając słowo „nieprawdziwe” odnoszące się do informacji sugerujących chorobę psychiczną powódki, nienależyte wykonywanie opieki na dzieckiem, niemoralne prowadzenie się i popełnianie czynów zabronionych. Jak podkreślano we wcześniejszej części uzasadnienia, poza zainteresowaniem Sądu pozostały kwestie prawdziwości wskazanych twierdzeń.

W ocenie Sądu Okręgowego żądanie powódki dotyczące złożenia oświadczenia o wskazanej przez powódkę treści, w pozostałym zakresie spełnia w/w przesłanki, w związku z czym zostało uwzględnione w pozostałym zakresie.

Z materiału dowodowego wynika, że zdarzenia objęte niniejszym pozwem nie miały charakteru jednorazowego incydentu. Stan naruszania dóbr osobistych powódki trwał bowiem niespełna 7 lat. Powódka ma prawo do tego, aby pozwany nie niepokoił jej tego typu ocennymi wypowiedziami, aby była wolna od zamącania jej w taki sposób spokoju psychicznego: powódka ma też prawo do żądania by jej dobro osobiste, jakim jest cześć, było chronione.

W przedmiotowej sprawie istnieje realne zagrożenie, że będzie ono nadal naruszane na skutek działań (wypowiedzi) pozwanego. Z tego względu Sąd uznał za zasadne udzielenie J. W. w tym zakresie dodatkowej ochrony w postaci zakazania pozwanemu rozpowszechniania informacji naruszających cześć powódki.

W pkt III wyroku, Sąd przychylił się do żądania powódki i zasądził na jej rzecz od M. S. (1) kwotę 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, będącą następstwem naruszenia dóbr osobistych. Przytoczono treść art. 448 k.c. i wskazano, że zadośćuczynienie o którym mowa we wspomnianym przepisie powinno wynagradzać doznane cierpienia psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, przy czym wprawdzie nie może naprawić krzywdy już doznanej, ale jest w stanie - w braku lepszego środka - dać pokrzywdzonemu zadowolenie, a osiągnięcie tego celu powinno determinować wysokość zadośćuczynienia. Ponadto, o rozmiarze zadośćuczynienia należącego poszkodowanemu powinien decydować: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej przez niego krzywdy, czas trwania, charakter zajęć i pracy wykonywanych przez poszkodowanego przed zdarzeniem, rola jaką pełnił w rodzinie, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny.

Przenosząc powyższe na kanwę niniejszej sprawy, wskazać należało, iż wypowiedzi pozwanego kierowane wielokrotnie do powódki, spowodowały u niej spadek poczucia własnej wartości, obniżenie nastroju, co z kolei miało negatywny wpływ na jakość jej życia. Dodatkowo, powódka miała uzasadnione obawy, iż osoby z jej otoczenia zaczną postrzegać jej osobę przez pryzmat niekorzystnych okoliczności podnoszonych przez byłego partnera, choćby o rzekomym prowadzeniu rozwiązłego życia czy nienależytym sprawowaniu opieki na dzieckiem stron. Stan ten trwał przez niespełna 7 lat. Dlatego, zdaniem Sadu, żądana kwota, tj. 7.000 zł. jako zadośćuczynienie za doznaną w wyniku wskazanych działań (wypowiedzi) krzywdę, wydaje się być jak niewygórowana i adekwatna do rozmiaru oraz rodzaju krzywdy. Przyjąć można, iż roczna wartość tak ustalonego zadośćuczynienia wynosi tysiąc złotych, co daje niespełna 3 złote dziennie za konieczność znoszenia przez powódkę wszystkich obelg i zarzutów wysuwanych przez pozwanego.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pozwany, zaskarżając go w całości. Rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego zarzucono:

1. błędy w ustaleniach faktycznych mające wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie polegające na:
 - a. błędnym przyjęciu, iż pozwany dopuszczał się przemocy względem powódki,
 - b. błędnym przyjęciu, że złożone przez pozwanego w 2016 r. zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez powódkę, uprawdopodobniają naruszenie jej dóbr osobistych,
 - c. błędne przyjęcie, iż fakt założenia i czasowego prowadzenia procedury (...), która została zamknięta w 2013 r., jest dostateczny by przyjąć, iż pozwany „bywał agresywny w stosunku do powódki”,
 - d. błędne przyjęcie, że fakt sugerowania wizyty u psychoterapeuty ma charakter naruszenia dóbr osobistych i ma wrogi podtekst,
2. błędną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów polegającą na:
 - a. przyjęciu za w pełni wiarygodne zeznań świadków powołanych przez powódkę,
 - b. bezpodstawne pominięcie zeznań pozwanego i uznanie ich za niewiarygodne,
3. błędne ustalenie, że ustalone czyny pozwanego stanowiły naruszenie dóbr osobistych, poprzez błędną wykładnię przepisów k.c. polegającą na:
 - a. całkowitej subiektywizacji przeżyć ze sfery psychicznej, które zgodnie z obowiązującą doktryną oraz orzecznictwem, powinny być zestawiane z zobiektywizowanymi normami funkcjonującymi w społeczeństwie,

b. uznaniu, iż rodzaj języka używanego w komunikacji między stronami, nie ma znaczenia dla ustalenia naruszenia, a więc abstrahowanie od kontekstu danej rozmowy, który w istocie jest kluczowy dla oceny sprawy, w szczególności ustalenia, co w danym kontekście jest zobiektywizowanym naruszeniem,

c. uznaniu, że rzekome naruszenie dóbr osobistych powódki, będące przedmiotem niniejszej sprawy, jest identyczne w sferze prywatnej i publicznej a fakt, iż dane wypowiedzi miały miejsce w sferze prywatnej, nie mają znaczenia dla sprawy;

4. błędne ustalenie wielkości rzekomej krzywdy poprzez błędne zastosowanie przepisów k.c. polegające na nieustaleniu obiektywnej dolegliwości naruszenia dóbr osobistych i wynikającej z nich krzywdy oraz komercyjne podejście do dóbr osobistych, które nie znajduje poparcia w genie art. 24 k.c., a stosowanie zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz osoby, której dobra zostały naruszone, powinno mieć charakter wyjątkowy i spełniać rolę dystrybucyjną i spełnić rolę dystrybucyjną jedynie w osobistych i niekontrowersyjnych sprawach.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o uchylenie wyroku oraz orzeczenie co do istoty sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podzielił zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, przedstawioną ocenę dowodów oraz subsumpcję stanu faktycznego pod właściwe i należycie zinterpretowane normy prawa materialnego.

W zakresie postawionych przez skarżącego zarzutów w płaszczyźnie art. 233 § 1 k.p.c., stwierdzić należy, że skuteczne postawienie wskazanego zarzutu wymaga wykazania, iż Sąd I instancji, oceniając dowody uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 - niepublikowane).

Sąd Okręgowy w sposób kompleksowy, logiczny, wyczerpujący i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego dokonał oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, w szczególności w zakresie osobowych źródeł dowodowych, czego dotyczą zarzuty pozwanego. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu ustaleń z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany nie zdołał podważyć rozumowania Sądu I instancji. Stanowisko pozwanego stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi oraz umotywowaną oceną dowodów dokonaną przez Sąd.

W szczególności pozwany nie wskazuje dlaczego należałoby odmówić wiarygodności zeznaniom świadków powołanych w sprawie. Sam zarzut, że zeznania te są subiektywne, nie może być uznany za rozstrzygający dla przyjęcia, że z osobowych źródeł osobowych w sprawie nie należałoby korzystać. Zupełne niezrozumiałe jest zasłanianie się przez apelanta postulatem szybkości postępowania w kontekście tego, że sam nie wniósł o przesłuchanie żadnych świadków. Postępowanie cywilne nadal ma na celu dotarcie to tzw. prawdy materialnej, a dyrektywa szybkości postępowania nie powinna wpływać na dążenie stron (w dyspozycji których leży przedmiot procesu) i Sądu do sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Ponadto szybkość postępowania należy raczej uznać za postulat, do którego należy dążyć w świetle przepisów art. 45 Konstytucji RP, art. 6 EKPCz oraz art. 6 k.p.c. Wprawdzie ustawodawca w projektach ustaw nowelizujących k.p.c. coraz większy akcent kładzie na realizację tego postulatu, jednak samo to nie może przesądzać jeszcze o nadaniu tej wartości rangi zasady postępowania cywilnego. Zresztą w razie kolizji takich wartości jak prawda, sprawiedliwość, rzetelność i szybkość należy przyjąć, że szybkość powinna zawsze zostać uznana za cechę podrzędną względem pozostałych wymienionych wartości.

Zupełnie niezrozumiałe jest negowanie przez apelanta przydatności zeznań świadków dla rozstrzygnięcia, w sytuacji w której do naruszenia dóbr osobistych doszło głównie w korespondencji e-mail. Zeznania świadków w takiej sytuacji mogą pomóc w nakreśleniu relacji stron, ich wzajemnego odnoszenia się do siebie, a także wykazaniu krzywdy powódki, powstałej na skutek naruszeń dóbr osobistych przez pozwanego. Powyższe jest tym bardziej aktualne w niniejszej sprawie, gdzie powódka domagała się od pozwanego m. in. zadośćuczynienia.

Pozwany zdaje się również nie zauważać, że ustalenie przez Sąd, że stosował przemoc względem powódki zostało poczynione nie tylko w oparciu o okoliczność prowadzenia procedury „Niebieskiej karty”, ale także w oparciu o zeznania świadków (k. 371v.- 372). Nadto stosowanie przemocy w ocenie Sądu Apelacyjnego, wskazuje również przedłożona do akt sprawy, a będąca podstawą twierdzeń powódki o naruszeniu dóbr osobistych, korespondencja e-mail pomiędzy stronami. We wskazanej korespondencji pozwany wielokrotnie wyzywał i obrażał powódkę, imputując jej zaburzenia psychiczne, rozwiązłość, korzystanie ze sponsoringu, oszustwa, manipulacje i działanie na szkodę wspólnego dziecka stron. Działanie takie ma znamiona przemocy psychicznej, na dodatek uporczywej (wielość wiadomości). Przemoc przybiera najróżniejsze formy i może być stosowana nie tylko w sferze fizycznej, ale także psychicznej, ekonomicznej i seksualnej. Stąd też ustalenie dokonane przez Sąd, że skarżący stosował (i stosuje) przemoc względem swojej byłej partnerki jest jak najbardziej uprawnione.

Jednocześnie zupełnie czymś innym jest sugerowanie, że dana osoba powinna skorzystać z pomocy psychologa lub psychiatry (gdyż zachowanie takie może być również przejawem troski), a pisanie: „Ty jesteś chora na głowę!!!!!!! Zacznij się leczyć (...)”- k. 73, czy też „Jednak jesteś szurnięta” - k. 84. Dlatego też sugestie pozwanego co do potrzeby konsultacji psychologicznej nie mogą zostać uznane za neutralne i zasadne, bowiem czymś innym jest kulturalne, spokojne i troskliwe zwrócenie uwagi osobie, że może ona potrzebować specjalistycznej pomocy, a czym innym jest pisanie do kogoś, że jest „szurnięty”.

Pozwany nie podważył w żaden sposób prawdziwości wysyłanych przez siebie do powódki wiadomości e-mail. A z tych płynie wniosek, że pozwany wielokrotnie dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci czci. Mimo tego, że rację ma skarżący twierdząc, że nie każde zachowanie moralnie nieprawidłowe względem innej osoby, jest naruszeniem jej dóbr osobistych, to zupełnie nie zauważa, że jego zachowanie względem byłej partnerki w świetle kryteriów obiektywnych ma znamiona naganności. W szczególności nie można się zgodzić z pozwanym, że jego zachowania nie przekraczały tego, co społecznie jest uznane za działania standardowe, choć jak sam przyznaje nieeleganckie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, destrukcyjnie na relacje w społeczeństwie jako takim, wpływałoby przyjęcie postawy skarżącego jako standardowej. Skarżący wielokrotnie obraził powódkę, używając do tego słów powszechnie uznawanych za obraźliwe i naganne. Uznanie jego zachowania za standardowe w istocie oznaczałoby przyzwolenie na stosowanie przemocy w komunikacji. Przy czym wyraźnie należy rozgraniczyć zwrócenie uwagi, czy też konstruktywną krytykę od przemocy psychicznej. Pozwany jak najbardziej ma prawo do tego by krytykować swoją byłą partnerkę lecz w ramach konstruktywnej krytyki nie mieści się pisanie: „Ty jesteś chora na głowę (...) jesteś chodzącym patologicznym złem (...) bardziej zakłamaną i patologiczną osobą nie spotkałem w życiu (...), czy też, że: „Byłoby miło abyś przestała prowadzić się jako puszczalska”. W istocie takie prowadzenie dialogu pomiędzy stronami przyczynia się tylko i wyłącznie do pogłębienia konfliktów, a pozwany chcąc walczyć o swoje prawa rodzicielskie w tym prawo do kontaktów z dzieckiem winien skorzystać z innych narzędzi niż obrażanie powódki, wmawianie jej choroby, czy też imputowanie działania na szkodę dziecka.

Z uwagi na powyższe nie sposób uznać, że Sąd Okręgowy naruszył art. 23 k.c., bowiem działanie pozwanego w świetle kryteriów obiektywnych naruszało dobra osobiste J. W..

Jednocześnie poza niniejszym postępowaniem leżą kwestie związane ze sprawowaniem opieki nad małoletnim dzieckiem oraz sporów stron na tym tle. Marginalnie tylko Sąd Apelacyjny wskazuje, że pozwany ma możliwość by domagać się w przewidzianym do tego trybie egzekwowania jego praw jako rodzica. Fakt, że strony są skonfliktowane ze sobą od lat, może odbijać się na dobrostanie ich wspólnego dziecka i ten fakt powinien skłonić je do wypracowania skuteczniejszego modelu komunikacji i współdziałania.

Zasadne pozostawało także przyznanie powódce zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Przypomnieć należy, że roszczenie o zadośćuczynienie oparte na art. 448 k.c. nie ma charakteru subsydiarnego, tylko samodzielny i przysługuje obok zastosowania innych środków, koniecznych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o ile te inne środki nie wyczerpują uprawnień osoby, której dobro osobiste naruszono. Wskazuje się na kompensacyjny i represyjny charakter zadośćuczynienia stwierdzając, że sąd nie może odmówić jego zasądzenia wówczas, gdy stwierdza, że krzywda została wyrządzona i istnieje potrzeba jej wyrównania odpowiednią kwotą pieniężną na skutek tego, że jest niemożliwe naprawienie, zminimalizowanie lub usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych poprzez zastosowanie środków ochrony niemajątkowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., V CSK 17/2).

W niniejszej sprawie z uwagi na częstotliwość naruszeń, a także rozmiar krzywdy powódki, objawiającej się w obniżeniu poczucia własnej wartości i obniżeniu nastroju, zasadne było przyznanie kwoty 7.000 zł. Zadośćuczynienie w takiej wysokości nie jawi się jako nadmierne, szczególnie wobec ustalenia, że działanie pozwanego naruszające dobra osobiste powódki trwało latami.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanego, jako bezzasadną, oddalił, orzekając jak w wyroku.